

WALDEMAR MICHALSKI ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Był ubrany w kurtkę sportową |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin; po 1944 roku |
| Słowa kluczowe | Michalski Waldemar (1938-), Miłosz w Lublinie, Miłosz Czesław (1911-2004), KUL, spotkanie w bibliotece, doktorat dla Miłosza, honoris causa |

Był ubrany w kurtkę sportową

Byliśmy wszyscy nasyceni Miłoszem. To miało wymiar niesamowicie znaczący w naszym życiu, w naszym działaniu, w naszym postępowaniu. I dlatego kiedy już było wiadomo, że Miłosz przyjeżdża 10 czerwca, to były wielkie przygotowania na KUL-u. To było święto, to był – jak ktoś powiedział – festiwal miłoszowski, prawie trzydniowy, bo Miłosz był do 12 czerwca włącznie. Rozpoczął swoją obecność w Lublinie dużym spotkaniem w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL i to spotkanie widzę dzisiaj jako obraz niezwykle intensywny i bardzo piękny. Duża czytelnia Biblioteki Uniwersyteckiej wypełniona do ostatniego miejsca, przed budynkiem kłębiący się tłum ludzi, którzy chcieli wejść i uczestniczyć w spotkaniu. Ja miałem rolę gospodarza w sensie pilnowania porządku i dbania o [przyjęcie] Miłosza. Starłem się dopilnować wszystkich etapów organizacyjnych, łącznie z tym, kogo koledzy wpuszczają na spotkanie. Wydawaliśmy bilety i [one] były obowiązującymi kartami wstępu, ale jak można było nie wpuścić kolegów z redakcji „Akcentu”, którzy przyszli i którzy już nie mieli możliwości uzyskania tych biletów? I tak wydano znacznie więcej [biletów], niż było miejsc w Czytelni Głównej. Niektórych kolegów z „Akcentu” wpuściłem, ale nie byłem w stanie wpuścić wszystkich na to spotkanie.

Spotkanie prowadził profesor Czesław Zgorzelski – bardzo dostojnie i bardzo sprawnie. Miłosz zrobił na mnie wtedy wrażenie człowieka wprost z podróży, nie bardzo przygotowanego do tego spotkania. Raz, że był trochę zmęczony, po drugie, był ubrany w taką kurtkę sportową z rozpiętą białą koszulą, czyli był człowiekiem ubranym na luzie. Oczywiście później przeczytał kilka tekstów, odpowiadał na pytania studentów, widać było, że jest chętny i cieszy się, że tak dużo ludzi przyszło na to spotkanie. Ale widocznie podróż też miała swoje znaczenie, bo miałem wrażenie, że widzę przed sobą wielkiego człowieka, noblistę, ale bardzo zmęczonego. Tym niemniej spotkanie miało charakter ogromnie ważny i znaczący. Ono w jakiejś mierze ukierunkowało całą obecność Miłosza w Lublinie.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2011-09-30, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Transkrypcja | Mateusz Borny |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |